



**Pisemko
Szkoły Podstawowej
w Węgorzynie
Nr 5/2020/2021
maj 2021**

Witajcie, nasi Drodzy Czytelnicy!!!

Majowe wydanie „Bum” zaskoczy Was ilością podjętych tematów oraz różnorodnością artykułów...

Polecamy wywiady z naszymi absolwentami, a proponujemy szerokie spektrum zawodów i zajęć: od elektroautomatyki na statku, przez zajęcie strażaka i biotechnologa, do zawodu prawnika.

Kontynuujemy serię „Poszukiwany, poszukiwana...”, ale tym razem oprócz wersji polskojęzycznej pojawi się artykuł napisany w języku angielskim.

Swój udział w wydaniu gazetki zaznaczyli najmłodsi uczniowie szkoły, czyli przedszkolaki. Przygotowali ciekawe zadania matematyczne i językowe. Nie zabraknie więc rozrywki intelektualnej!

Poznacie też swoich nauczycieli i ich poglądy na temat patriotyzmu. Razem z nami wybierzecie się na majówkę w plener i ze zdrową żywnością, a na dodatek ... w doskonałym nastroju!



Czytajcie nasze artykuły !!!

Redakcja

Co słychać u ósmoklasistów?



Z powodu nauczania zdalnego mamy ze sobą nieco ograniczony kontakt. Nie wiemy, co dzieje się u naszych kolegów, czym zajmują się nasze koleżanki... Zastanawiamy się nad tym, czy nasi rówieśnicy urosli tak jak my, czy mają nowe fryzury...

Żeby nieco zaspokoić tę ciekawość, napiszemy o tym, co słychać u nas - ósmoklasistów.

Wszyscy w tym okresie myślimy o egzaminach. Staramy się przygotować do nich jak najlepiej. Nie ułatwia nam tego zadania nauczanie on-line, bo trudno w domu zmotywować się do nauki. Jest nam smutno, gdyż nie możemy normalnie widzieć się na co dzień w szkole, ale mimo to staramy się utrzymywać ze sobą kontakt, rozmawiając lub pisząc ze sobą na różnych portalach społecznościowych. Ponadto raz w tygodniu możemy zobaczyć się w szkole, a to przy okazji konsultacji stacjonarnych dla ósmoklasistów. Czekamy na te poniedziałki i wtorki z utęsknieniem, bo nic nie jest w stanie zastąpić lekcji na żywo i spotkania twarzą w twarz z koleżanką... Dużo lepiej i skuteczniej też przyswajamy wiedzę w czasie takich spotkań w małej grupie z nauczycielem. Uczymy się języka polskiego, matematyki i języka angielskiego, czyli przedmiotów egzaminacyjnych. To doskonała forma powtarzania zagadnień, a spotkania z nauczycielami motywują nas do nauki.

Wkrótce egzaminy! Trzymajcie za nas kciuki !!!

Alicja Januszkiewicz

Sonda szkolna

Cześć!

Już niedługo takie powitanie będę mogła przekazać Wam bezpośrednio w szkole, a nie tylko w formie elektronicznej i za pośrednictwem gazety. Wkrótce bowiem spotkamy się na szkolnym korytarzu czy też w sali lekcyjnej...

Huuura!!! Wracamy do szkoły!!! To wspaniała wieść, ale też budzi pewne niepokoje i lęki... W związku z tym postanowiłam przeprowadzić sondę szkolną i zapytać kolegów oraz koleżanki o to, czego boją się w przypadku powrotu do szkoły. Zobaczcie, czego lękają się uczniowie naszej szkoły!



Źródło: <https://images.app.goo.gl/ReFRugpWegBW5Awg8>

- Boję się, że nie najlepiej będzie mi szło z materiałem z matematyki, ponieważ go nie rozumiem.

Renata

- Najbardziej boję się tego, że nie będę w stanie nauczyć się prostych rzeczy. Myślę o tym, że często będzie mi towarzyszył stres, a w takich momentach szybko zapominam to, czego się nauczyłam.

Wiktoria

- Ja osobiście boję się tego, że kiedy wrócimy do szkoły, będę miała większe trudności z nauką niż dotychczas.

Oliwia

- Boję się sprawdzania notatek w zeszytach.

Wiktor

- Obawiam się ogromnego stresu przed sprawdzianami, jak i samych sprawdzianów.

Maja

- Boję się, że nie będę w stanie odpowiedzieć na pytania zadane przez nauczycieli.
Myślę o tym, że wyjdą na jaw braki w mojej wiedzy.

Adrian

- W szczególności obawiam się o moją słabą kondycję oraz o oceny z wychowania fizycznego.

Amelia

- Najbardziej boję się braku notatek, najpotrzebniejszej wiedzy, ewentualnie braku akceptacji ze strony rówieśników z powodu mojego nowego wyglądu.

Alicja

- W przypadku powrotu do szkoły lękam się wszystkich sprawdzianów, odpowiedzi...
Wiem, że w trakcie nauki zdalnej nie każdego dnia pracowałam rzetelnie.

Zuzanna

Obawy zawsze towarzyszą nowym sytuacjom, a dla nas po siedmiu miesiącach nauki zdalnej powrót do szkoły jest poważną zmianą. Myślę jednak, że pasuje tu przysłowie: „Nie taki diabeł straszny, jak go malują”. Lęki i niepokoje powinny zejść na plan dalszy, bo raczej wszyscy powinniśmy cieszyć się z tego, że wkrótce się zobaczymy i będziemy mogli ze sobą rozmawiać, żartować, wspólnie coś planować i realizować.

Tak więc do zobaczenia w szkole !!!

Katarzyna Doburzyńska

Czy można znaleźć sposób na naukę?

W tym roku szkolnym egzaminy ósmoklasistów odbędą się w maju, więc nasi najstarsi koledzy przeżywają obecnie tzw. „gorący okres”. Chcielibyśmy im pomóc w przygotowaniach do tego ważnego sprawdzianu. Z pewnością porady na temat skutecznych sposobów uczenia się przydadzą się nie tylko ósmoklasistom, ale nam wszystkim.

1. Czy masz wrażenie, że dużo się uczysz, ale mało pamiętasz?

2. Czy szybko się rozpraszasz, gdy zaczynasz się uczyć i przestajesz?

3. Czy widzisz sens w nauce i wiesz, po co się uczysz?

4. Czy jesteś zmęczony/a nauką?

Aktywne metody nauki

Jak się uczyć?
Poradnik nie tylko dla ósmoklasistów

STRESZCZAJ

ZAKREŚLAJ I ZAZNACZAJ

WIZUALIZUJ

FORMUŁUJ PYTANIA

TWÓRZ ODREČNE NOTATKI

SZUKAJ MOŻLIWOŚCI WYKORZYSTANIA W PRAKTYCE

Jak ćwiczyć mózg?

Rozwiązuj łamigłówki

Zamykaj oczy podczas jedzenia

Twórz odręczne notatki

Używaj ręki, której na co dzień nie używasz

Pisz odręcznie

Zmieniaj położenie przedmiotów w domu

Redakcja

Różne oblicza patriotyzmu

Majowe święta - Dzień Flagi RP oraz Rocznica Uchwalenia Konstytucji 3 Maja zainspirowały nas do zadania pytań naszym nauczycielom oraz młodszym kolegom i koleżankom.

Co to znaczy „być patriotą”?

Jaki utwór patriotyczny jest Panu/Pani szczególnie bliski i dlaczego?

Odpowiedzi polonistów:

1. To znaczy kochać swój kraj i szanować wszystkich ludzi w nim mieszkających. To szacunek dla symboli narodowych i historii. Jest to także, jak powiedział K. I. Gałczyński, „nasze małe budowanie, trud uparty i niezmienny, nieustanne kształtowanie”.

2. Szczególnie bliskim utworem patriotycznym jest dla mnie „Mazurek Dąbrowskiego”. Wzruszam się, gdy słyszę jego wykonanie podczas uroczystości państwowych, ale także wtedy, gdy brzmi on podczas dekoracji sportowców.

1. To ciekawe, że bycie patriotą redakcja zadaje przy użyciu cudzysłowu. Dlaczego? Interesujące jest to o tyle, że pojęcie to nie jest jednoznaczne, jest względne, zależne od wielu czynników, zjawisk, odczuć, edukacji, potrzeby, historii, wiary. Twierdzę, że patriotyzm, bycie patriotą, w moim przypadku, w całości mieści się w żywiole języka. Właśnie w języku jestem i mogę być patriotą.

2. Czesław Miłosz przedstawił jeden z najwartościowszych obrazów ojczyzny domowej, prywatnej, naiwnej, prawdziwej, ponieważ każdy może jej doświadczyć. To zbiór: „Świat (Poema naiwne)” w wyborze „Ocalenie”. Te wiersze urzekają prostotą i znikomością, właśnie naiwne wspomnienia tego, co najbliższe – domu, rodziny – takiej ojczyzny właśnie, jakiej doświadczamy, z jaką się stykamy, nie każdy będzie walczył, krew przelewał, ale każdy posłucha skrzypnięcia „Furtki”, pójdzie „Drogą”, stanie na „Ganku”, porozmawia z ojcem itd.

Odpowiedzi nauczyciela matematyki:

1. Patriotą to ktoś, kto kocha swoją Ojczyznę. Jest to osoba, którą cechuje postawa szacunku, umiłowanie i oddanie własnej Ojczyźnie. Patriotą zna i szanuje symbole narodowe, okazuje szacunek i dbałość o historię, kulturę, język i tradycje.

Współczesny patriota powinien być jak patriota sprzed lat - człowiekiem skromnym, kochać swój kraj oraz region, w którym mieszka. Powinien postępować tak, aby swoim zachowaniem nie przynosić wstydu ojczyźnie i rodakom. Wręcz przeciwnie, powinien promować swój region i kraj, szanować symbole narodowe. Zawsze przedkładać cele ważne dla ojczyzny nad osobiste, pracować uczciwie i gorliwie dla dobra Ojczyzny.

2. Szczególne znaczenie ma dla mnie „ROTA”, której autorką jest Maria Konopnicka, muzykę napisał Feliks Nowowiejski. Dla mnie ten utwór jest przysięgą składaną Bogu i Ojczyźnie. Ślubowaniem rodaków, którzy przyrzekają, że nigdy nie porzucą swojego pochodzenia. Apelem do najszlachetniejszych uczuć Polaków. Odwołuje się do miłości do rodzinnej ziemi, języka, historii, poczucia narodowej solidarności, do troski o przyszłość narodu, do wiary w Boga.

Odpowiedzi uczniów klasy 5a:

1. Według mnie „bycie patriotą” polega na tym, że gdy śpiewamy hymn Polski, trzeba być elegancko ubranym, stać prosto, nie rozmawiać i nie kołysać się w prawo czy lewo, a na znak szacunku przyjąć postawę „na baczność”. To znaczy, że trzeba dbać o godło Polski, flagę Polski itp. Zawsze zapisywać znaki rozpoznawcze Polski dużą literą.

2. Szczególnie jest mi bliski utwór „My Pierwsza Brygada”. Jest to pieśń żołnierska, która motywuje do walki, podnosi na duchu. Chętnie jej słucham i śpiewam znany mi tekst .

Joanna Romańska

1. Według mnie patriota to człowiek, który szanuje kraj i troszczy się o swoją ojczyznę. Osoba będąca patriotą powinna obchodzić święta narodowe, czyli Uchwalenie Konstytucji 3 Maja lub Święto Odzyskania Niepodległości. Patriota powinien znać daty ważne dla Polski, takie jak: 03.05.1791r.; 11.11.1918r.; 08.05.1945r. lub 02.04.2005r. Taka osoba wie, co jest dobre dla Polski, a co złe i walczy o to, aby w naszym kraju było jak najlepiej. Patriota dba o symbole narodowe i nie pozwala, żeby inni je niszczyli. Powinien też znać hymn Polski i śpiewać go przy ważnych okazjach, stojąc na baczność.

2. Pieśnią patriotyczną, która jest mi najbardziej znana i bliska, jest hymn Polski pt. „Mazurek Dąbrowskiego”. Jest mi on najbardziej znany, bo gdy byłem mały, nauczyłem się go na pamięć. Nigdy nie zapominam jego tekstu, ponieważ przy ważnych uroczystościach wszyscy go śpiewają. Wybrałem tę pieśń, bo jest ona najważniejszą pieśnią w historii Polski. Ten hymn powinien znać każdy Polak i każda Polka, ponieważ jest on bardzo ważny i ma wielkie znaczenie dla naszej historii.

Michał Plizga

1. Dla mnie być patriotą to znaczy kochać swoją Ojczyznę, zawsze stawać w jej obronie i szanować wszystkich ludzi, którzy tu mieszkają.

2. „Mazurek Dąbrowskiego”- to hymn Polski. W jego słowach zawarta jest historia Polaków walczących o wolność mojego kraju.

Franciszek Molenda

1. „Być patriotą”, według mnie, to kochać ojczyznę, pielęgnować tradycję, kulturę i język narodowy.

2. Utwór patriotyczny szczególnie mi znany to hymn Polski, czyli „Mazurek Dąbrowskiego”, ponieważ śpiewamy go na wszystkich uroczystościach szkolnych i narodowych.

Bartosz Jurkowski

Redakcja

Blżej historii...

W kalendarzu kilka majowych dni oznaczono na czerwono jako święta. Jednym z nich, poza Międzynarodowym Dniem Pracy czy Dniem Flagi Rzeczypospolitej Polskiej, jest Rocznica Uchwalenia Konstytucji 3 Maja. Wieszaliśmy z okazji tego święta flagi, przypinaliśmy kotyliony, oglądaliśmy prezentację przygotowaną przez nauczycieli i uczniów naszej szkoły... Czy jednak dużo wiemy o maju 1791 roku i o tym, co się wtedy w Polsce działo?

Postaram się przybliżyć Wam sytuację, jaka towarzyszyła uchwaleniu Konstytucji 3 maja, a - jako znawcę zagadnienia - zapytam o fakty Panią Annę Kamińską, nauczycielkę historii.



Redakcja: W jakich okolicznościach uchwalono Konstytucję 3 maja?

Pani Anna Kamińska: Wszystko działo się w Warszawie. Miejscem uchwalenia była Sala Senatorska na Zamku Królewskim w Warszawie.

Konstytucja została uchwalona w nietypowych okolicznościach. Uczymy się o tym na lekcjach historii, wspominając o tym autorzy naszych podręczników do nauki tego przedmiotu. Obrady Sejmu Wielkiego miały być wznowione 5 maja 1791 roku po przerwie wielkanocnej. Polscy patrioci przyspieszyli ten fakt. Wykorzystali to, że do Warszawy nie powrócili posłowie, którzy byli przeciwnikami reform. Obrady zostały wznowione o dwa dni wcześniej. Przybyło 182 posłów i senatorów, a powinno być 500. Nasi przodkowie byli przekonani, że postępują słusznie, dla ratowania ojczyzny byli w stanie zachować się w ten sposób. Należy również wspomnieć o sytuacji międzynarodowej - pracom Sejmu Wielkiego sprzyjał fakt, że Rosja była zaangażowana w wojnę z Turcją i nie była w stanie „pilnować” wydarzeń w Polsce. Jednak w 1791 roku sytuacja była już inna - Turcja ponosiła porażki, należało się spieszyć z przyjęciem konstytucji. Trudna sytuacja międzynarodowa wymagała działania, aby poprawić wewnętrzną sytuację w kraju i uratować państwo.

Redakcja: Dlaczego Konstytucja 3 maja była dla Polaków żyjących w drugiej połowie XVIII wieku ważnym dokumentem?

Pani Anna Kamińska: Po uchwaleniu Konstytucji większość sejmików ziemskich zaakceptowała ją - żaden nie wyraził sprzeciwu. Należy wspomnieć, że różny był stosunek ówczesnych ludzi do uchwalonej konstytucji. Mieszczanie i część patriotycznej szlachty była do niej nastawiona entuzjastycznie. Z kolei magnaci uważali, że konstytucja odbiera im wolność - nie dostrzegali tego, w jak niebezpiecznej sytuacji jest nasz kraj, byli skupieni tylko na obronie przywilejów.

Redakcja: Która ze znanych postaci historycznych odegrała ważną rolę w uchwaleniu Konstytucji 3 maja?

Pani Anna Kamińska: W powstanie tekstu i uchwalenie konstytucji było zaangażowanych i wtajemniczonych wiele osób. Myślę, że warto pamiętać o postawie króla Stanisława Augusta Poniatowskiego. To on napisał pierwotny tekst Konstytucji 3 maja. Oczywiście tekst ulegał licznym poprawom i zmianom. Wpływ na ostateczny kształt ustawy mieli: marszałek sejmu Stanisław Małachowski, król, Hugo Kołłątaj, Ignacy Potocki oraz Scipione Piattoli - osobisty sekretarz Stanisława Augusta Poniatowskiego.

Redakcja: Znamy obraz J. Matejki pt. „Uchwalenie Konstytucji 3 maja”. Jaki moment uwiecznił malarz na swoim obrazie i jakie postacie na nim przedstawił?

Pani Anna Kamińska: Obraz powstawał w latach 1891, czyli sto lat po uchwaleniu Konstytucji 3 maja. Można go dziś obejrzeć w galerii Zamku Królewskiego w Warszawie. Malarz uwiecznił moment przejścia z Zamku Królewskiego, gdzie została uchwalona konstytucja, do warszawskiej

katedry. Na obrazie widzimy Stanisława Małachowskiego, króla Stanisława Augusta Poniatowskiego, Hugona Kołłątaja, warszawskich mieszczan. Jan Matejko namalował również księcia Józefa Poniatowskiego i Tadeusza Kościuszkę, a także osoby, które były przeciwnikami Konstytucji 3 maja. Naszą uwagę zwraca przede wszystkim poseł Jan Sucharzewski z synem. Warto wspomnieć, że król dotarł tak naprawdę do katedry specjalnym przejściem, na obrazie nie mogło być też prezydenta Warszawy Jana Dekerta, który już wówczas nie żył.

Redakcja: Czym dla Pani jest Konstytucja 3 maja?

Pani Anna Kamińska: Konstytucja 3 maja jest dla mnie świadectwem patriotyzmu i odwagi naszych przodków. Jest również symbolem dobrych wydarzeń w naszych dziejach. Konstytucja znosiła wolną elekcję, liberum veto, nadawała prawa mieszczanom, wprowadzała trójpodział władzy na ustawodawczą, wykonawczą i sądowniczą. Zmieniała nasz ustrój i była realną szansą na uratowanie naszej ojczyzny.

Dziękujemy Pani Annie Kamińskiej za rozjaśnienie trudnych zagadnień historycznych związanych z uchwaleniem Konstytucji 3 maja. Taka powtórka przyda się wszystkim ...

Zuzanna Organka

Kto do nas w czasie lekcji on-line mówi po niemiecku?

W tym roku szkolnym nastąpiła po semestrze zmiana nauczyciela języka niemieckiego. Zazwyczaj gdy przyjdzie ktoś nowy, mamy okazję poznać go poprzez rozmowę twarzą w twarz w szkole. Niestety teraz jest to utrudnione, bo mamy z nauczycielem tylko kontakt on-line. Wszyscy więc jesteśmy ciekawi, kto od niedawna uczy nas języka niemieckiego.



Źródło: <https://images.app.goo.gl/AWTBWPU1JsA5ADeT7>

Pochodząca z Inśka Pani Małgorzata Tomkowiak - Tomoń nie jest nauczycielem z przypadku, bo wybór tego zawodu był z jej strony świadomą decyzją i związaną z tradycją

rodziną. Język niemiecki zawsze jej towarzyszył, jej rodzina płynnie nim operowała, a zawód nauczyciela wykonywali rodzice Pani Małgorzaty.

„Ukończyłam Akademię Wychowania Fizycznego w Krakowie, jak i germanistykę (licencjat) na Uniwersytecie Zielonogórskim” - stwierdziła w wywiadzie Pani Małgorzata.

Gdy zapytałam o to, jak Pani Tomkowiak uzasadnia konieczność uczenia się języka niemieckiego w szkole, usłyszałam odpowiedź:

„Uważam, że warto uczyć się języków obcych, a języka niemieckiego na pewno warto uczyć się w naszym rejonie. Bliskość granicy i obecność Polski w UE daje możliwość wielu ludziom znalezienia pracy tuż za naszą zachodnią granicą, a także w innych krajach niemieckojęzycznych. Zawsze lepiej samemu znać język, niż liczyć na kogoś.”

Oczywiście praca pozostaje pracą, ale ważne są jeszcze pasje i zainteresowania... Otóż Pani Małgorzata jest osobą bardzo aktywną fizycznie. Uwielbia podróżować i poznawać nowe miejsca oraz nowe kultury. Jej pasją jest także czytanie książek, co można zauważyć podczas lekcji, gdy dzieli się z nami wiedzą, nie tylko zawartą w podręcznikach.

Mam nadzieję, że po tym krótkim przedstawieniu uczniowie naszej szkoły bliżej poznali Panią Małgorzatę Tomkowiak - Tomoń.

Życzymy Pani sukcesów dydaktycznych, satysfakcji oraz zadowolenia z pracy w naszej szkole.

Maja Mielcarek



Bezinteresowność łączy z niesieniem pomocy...

Tropimy losy absolwentów naszej szkoły - tak gimnazjum, jak i szkoły podstawowej. Jednym z nich jest Pan Krzysztof Krzączkowski - człowiek całym sercem oddany Ochotniczej Straży Pożarnej.

Redakcja: Od kiedy działa Pan jako strażak OSP?

Pan Krzysztof: Członkiem OSP Runowo jestem już od 15 lat, a dokładniej od 2006 roku.

Redakcja: Dlaczego zainteresował się Pan aktywnością w OSP?

Pan Krzysztof: Od małego interesowała mnie praca strażaka oraz to, jak OSP funkcjonuje. Mundury strażackie i cały ten sprzęt śniły mi się po nocach...



Większość moich starszych kolegów należała już do OSP i bardzo lubiłem słuchać ich opowiadań z akcji. Wtedy im zazdrościłem... Dlatego też postanowiłem, że dołączę do druhów OSP Runowo. Z czasem okazało się, że była to słuszna decyzja i wcale jej nie żałuję.

Redakcja: Jakie zadania ma OSP?

Pan Krzysztof: Podobnie jak PSP (Państwowa Straż Pożarna), tak i OSP ma podobny zakres zadań. Do głównych zaliczyć możemy między innymi:

- * udział w akcjach gaśniczych,
- * ratownictwo techniczne, czyli zabezpieczenie miejsca zdarzenia lub wypadku,
- * pomoc osobom poszkodowanym w pożarach/ wypadkach lub innych zdarzeniach losowych,
- * działania społeczne, np. zabezpieczanie festynów, udział w akcjach promowania zdrowia, zabezpieczanie rajdów.

Redakcja: Czy z tytułu bycia strażakiem OSP są jakieś korzyści?

Pan Krzysztof: Tak, są zarówno te materialne, jak i niematerialne. Przynależność do OSP daje mi dużo satysfakcji. Cieszę się, że mogę być blisko ludzi, którzy potrzebują pomocy. Straż to moja pasja. Łączę bezinteresowność z niesieniem pomocy.

Redakcja: Jaką akcję OSP wspomina Pan najczęściej?

Pan Krzysztof: Wszystkie akcje zostają na zawsze w pamięci, zarówno te zakończone szczęśliwie, jak i takie, w których człowiek traci majątek, a nawet i życie. Te ostatnie przywołują bolesne wspomnienia...

Redakcja: Co trzeba zrobić, aby zostać strażakiem OSP? Czy mogą w OSP działać również dziewczęta?

Pan Krzysztof: Do druhow OSP mogą dołączyć zarówno mężczyźni, jak i kobiety. Warunkiem jest ukończenie 18. roku życia, udział w obowiązkowych szkoleniach, pozytywny wynik szeregu badań lekarskich.

Redakcja: 4 maja obchodziliśmy Międzynarodowy Dzień Strażaka. Z tej okazji życzymy Panu i Pańskim kolegom strażakom satysfakcji z działań podejmowanych przez OPS oraz zawsze bezpiecznego udziału w akcjach. Dziękujemy również za to, że jako strażacy OSP czuwają Panowie nad naszym bezpieczeństwem.

Redakcja

Wyruszamy w rejs z Panem Szymonem...

Redaktorzy „Bum” wytropili specjalnie dla Was osobę wykonującą niesamowicie ciekawy zawód związany z podróżami po całym świecie. Przedstawimy Wam Pana Szymona Jackiewicza, który ma z nami wiele wspólnego... Co takiego? Otóż był uczniem Szkoły Podstawowej w Węgorzynie.



Redakcja: Jest Pan absolwentem naszej szkoły. Kiedy ukończył Pan gimnazjum?

Pan Szymon: Jestem absolwentem zarówno podstawówki, jak i gimnazjum. Gimnazjum ukończyłem w 2009 roku. Mój rocznik (urodzenia) to '93 :)

Redakcja: Jakie przedmioty lubił Pan najbardziej w trakcie nauki w gimnazjum?

Pan Szymon: W gimnazjum moimi ulubionymi przedmiotami były matematyka i fizyka.

Redakcja: Ukończył Pan Akademię Morską w Szczecinie. Jaki kierunek?

Pan Szymon: Studiowałem na wydziale mechanicznym. Ukończyłem mechatronikę ze specjalnością elektroautomatyk okrętowy. Wiem, to brzmi dość skomplikowanie, ale to tylko takie trudne nazwy...

**Redakcja: Jest Pan marynarzem. Czy to poprawne określenie zawodu, który Pan wykonuje?
A jakie stanowisko zajmuje Pan na statku?**

Pan Szymon: Jestem marynarzem, ale to bardzo ogólne określenie. Dokładnie jestem oficerem elektroautomatykiem. Na statku zajmuję się elektryką oraz automatyką całego systemu.

Redakcja: W jakie rejsy Pan wypływa i na jak długo?

Pan Szymon: Obecnie pływam na kontraktach "3 na 3", a to znaczy, że w morzu jestem 3 miesiące oraz 3 miesiące w domu.

Redakcja: Co jest najtrudniejsze w Pana pracy, a co sprawia Panu największą satysfakcję?

Pan Szymon: Najtrudniejsze chyba jest to, że przebywa się dziesiątki tysięcy kilometrów od domu z ograniczonym kontaktem z bliskimi. Jest to dość trudne doświadczenie. Chyba największą satysfakcję sprawiają sytuacje, kiedy coś naprawię i płyniemy dalej :)



Redakcja: Jak wygląda Pana dzień pracy w czasie rejsu?

Pan Szymon: Moja praca wygląda tak jak każda inna. Siedem dni w tygodniu pracuję od 8 do 17. Rzecz jasna nie mogę po pracy wrócić do domu, tylko do swojej kabiny. Jeśli coś się stanie, a bywa tak od czasu do czasu, po prostu dostaję telefon, żeby zejść na dół do maszyny, więc wychodzi na to, że pracuję bite trzy miesiące, jeśli jestem na burcie. Dzień zaczynam od obchodu całej maszyny statkowej. Sprawdzam wszystkie systemy, czy nie dają alarmów, czy silniki elektryczne poprawnie chodzą, kontroluję temperaturę na wskaźnikach i oświetlenie. Taką pracę codziennie wykonuję na statku, tak w wielkim skrócie.

Redakcja: Czy zdarzył się w czasie Pana rejsu jakiś groźny sztorm? Jeśli tak, to proszę nam o tym opowiedzieć.

Pan Szymon: Sztormy, jak to na morzu, bywają. Czasem potrafi nieźle bujać. Najważniejsze to mieć wszystko dobrze zasztatowane, czyli wszystko pochowane, zabezpieczone przed upadkiem. Wszystkie moje rzeczy są pochowane w szafkach, torbach, żeby tylko nic nie spadło. Wtedy (w czasie sztormu) muszę niestety spać na kanapie. W takich momentach buja góra-dół, zamiast prawo-lewo jak na łóżku . :)

Praca takiego dnia też wygląda nieco inaczej. Wszyscy są zmęczeni, niewyspani i rozkojarzeni. Trzeba być podwójnie czujnym. Chyba moim najgorszym wspomnieniem było to, jak w czasie sztormu dostałem telefon o trzeciej w nocy, że silnik główny zwalnia i tracimy sterowność, więc jest duże ryzyko przewrócenia. To nie jest dobra informacja, zwłaszcza o takiej wczesnej godzinie.

Redakcja: Jakie cechy i umiejętności powinien posiadać ktoś, kto marzy o zawodzie marynarza? Czy jest to praca dla dziewcząt?

Pan Szymon: Co do cech i umiejętności, to przede wszystkim kandydat na marynarza musi mieć dużą odporność na stres i pracę wykonywaną pod presją. Zawód jest bardzo odpowiedzialny. Najmniejszy błąd może doprowadzić do poważnych konsekwencji. Może być niebezpieczny zarówno dla mnie, jak i innych.

Czy jest to praca dla dziewcząt? Myślę, że tak. Oczywiście nie polecałbym mojego działu maszynowego, tylko nawigacyjny. Sam miałem okazję pływać z dwiema paniami kapitan. Mój dział to wysokie temperatury, ciężary i brud. To paliwa i smary...



Redakcja: Dziękujemy za wywiad i życzymy Panu... No właśnie, czego życzy się marynarzom wypływającym w rejs?

Pan Szymon: Ja również dziękuję za zainteresowanie się moją osobą i moim zawodem.

A co do życzeń... Myślę, że kiedyś życzyło się po prostu bezpiecznego powrotu, a w obecnych czasach koronawirusa to chyba powrotu o ustalonym czasie, bo z tego powodu rejs może się „przeciągać”, nawet i o miesiące. Życzę wszystkim uczniom i nauczycielom mojej dawnej szkoły zdrowia!

Redakcja: Wielu z nas marzy o dalekich podróżach, które związane są z pracą marynarza. Dzięki Pana odpowiedziom zrozumieliśmy, że to nie tylko przygoda, ale przede wszystkim odpowiedzialna praca.

Redakcja

Wojciech Czechyra – pracownik dwóch branż...

Redakcja: W którym roku ukończył Pan szkołę?

Czy to była szkoła podstawowa czy gimnazjum?

Pan Wojciech: Uczęszczałem do Szkoły Podstawowej w Runowie Pomorskim, następnie uczyłem się w Gimnazjum im. Orła Białego w Węgorzynie. Szkołę ukończyłem w 2004 roku. Jest to pamiętna data – przystąpienia Polski do Unii Europejskiej.



Redakcja: Jakie miłe wspomnienia wiąże Pan z pobytem w naszej szkole?

Pan Wojciech: Szkoła oprócz nauki i wielu obowiązków to także dużo przyjemności. Bardzo miło wspominam kolegów i koleżanki, z którymi miałem przyjemności uczęszczać do szkoły. Wiele znajomości, które się wtedy nawiązały, przetrwało do dziś. Ciekawym wspomnieniem są również różne wydarzenia szkolne, które nadawały niecodzienny charakter dniowi spędzonemu w szkole. Miło wspominam tańczenie poloneza. Występ uświetniły szlacheckie stroje, w których mieliśmy okazję wystąpić.

Redakcja: Jakie miejsce w naszej szkole najchętniej by Pan odwiedził, by sprawdzić, co się zmieniło?

Pan Wojciech: Najchętniej odwiedziłbym klasy przedmiotów ścisłych - szczególnie chemii. Chciałbym sprawdzić, co się zmieniło od mojego pobytu w szkole. Jestem ciekaw, jak na przełomie wielu lat rozwinął się sposób nauczania i jak zmieniło się wyposażenie klas.

Redakcja: Co powiedziałby Pan obecnym uczniom, aby zachęcić ich do nauki?

Pan Wojciech: Samo określenie „zachęcam do nauki” paradoksalnie nie ma w sobie nic zachęcającego. Nauka to ciężka praca, ale przede wszystkim wiele wyrzeczeń. Co nie znaczy, że nie jest to przyjemne. Powiem inaczej. Drodzy uczniowie! Realizujcie swoje pasje. To jest właśnie wasz czas. Jeśli ktoś dobrze czuje się w informatyce, to niech czerpie przyjemność z bycia na tej lekcji. Jeżeli ktoś uwielbia śpiewać, to niech odnajduje swoje zainteresowania na lekcjach muzyki. Nie chodzi o to, by założyć od razu Microsoft 2 czy stać się drugą Shakirą, ważne jest, aby odnaleźć w szkole miejsce samorealizacji.

Redakcja: Jakie umiejętności nabyte w naszej szkole przydają się Panu w życiu?

Pan Wojciech: Uważam, że dobrą cechą, którą nabyłem podczas procesu edukacji, jest zadaniowość. Szkoła narzuca na ucznia wiele obowiązków, między innymi prace domowe, przygotowania do sprawdzianów, itp. To doskonały trening przed wejściem w dorosłe życie. Jeśli ktoś myśli, że po zakończeniu szkoły obowiązków jest mniej, to niestety jest w błędzie.

Redakcja: Czym obecnie się Pan zajmuje? Czy mógłby Pan opowiedzieć o swoim zawodzie i wykonywanej pracy?

Pan Wojciech: Aktualnie działam w dwóch branżach. Jest to transport i logistyka oraz rynek energii odnawialnej. Z transportem byłem związany od dziecka i te umiejętności wyniosłem jakby z domowego podwórka. Energią odnawialną zaraziłem się na studiach biotechnologicznych. Pomimo tego, że nie pracuję w laboratorium, to jednak biotechnologia otworzyła mi oczy na potencjał biogazu – energii przyszłości.

Redakcja: Jak wspomina Pan swoich dawnych nauczycieli?

Pan Wojciech: W Gimnazjum im. Orła Białego było wiele barwnych postaci. Nauczyciele, którzy w mojej ocenie najbardziej zapadają w pamięć, to Ci, którzy wykonują swoją pracę z pasją, dbają o uczniów zdolnych, ale rozumieją też osoby, które nie mają ponadprzeciętnych umiejętności

w danej dziedzinie. Uważam, że dobry nauczyciel to też mentor potrafiący połączyć przekazywanie wiedzy z właściwą relacją interpersonalną pomiędzy nim a uczniami. To osoba, która jest sprawiedliwa, chwali za dobre rzeczy, ale skarci za złe. Cieszę się, że mogłem spotkać takich nauczycieli w Węgorzynie.

Redakcja: Dziękujemy Panu za rozmowę. Życzymy wielu sukcesów w pracy oraz życiu osobistym. Wierzymy, że będziemy mogli gościć Pana w progach szkoły, aby móc więcej dowiedzieć się na temat energii przyszłości.

Wiktoria Zielińska
(pod opieką Pani Katarzyny Staroń)

Magda Pastwa – przyszła Pani prawnik

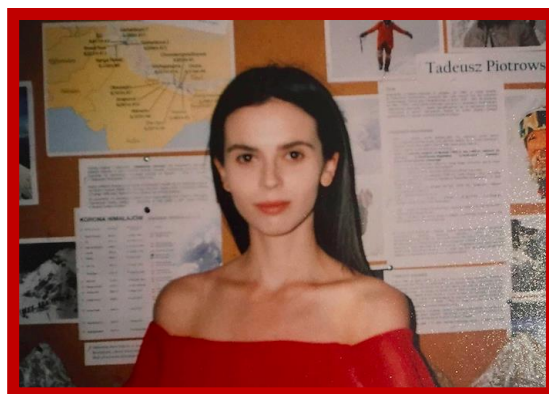
Redakcja: W którym roku ukończyła Pani szkołę?

Czy to była szkoła podstawowa czy gimnazjum?

Pani Magda: Ukończyłam gimnazjum w 2013 roku.

Redakcja: Jakie miłe wspomnienia wiąże Pani z pobytem w naszej szkole?

Pani Magda: Okres gimnazjum to przede wszystkim czas poznawania nowych kolegów i koleżanek, z którymi zawiązały się przyjaźnie trwające do dziś. Miło wspominam również wycieczki szkolne - zarówno krajowe, jak i zagraniczne. To właśnie będąc w gimnazjum, pierwszy raz odwiedziłam Paryż czy Brukselę.



Redakcja: Jakie miejsce w naszej szkole najchętniej by Pani odwiedziła, by sprawdzić, co się zmieniło?

Pani Magda: Najchętniej odwiedziłabym po prostu samą szkołę. Zobaczyłabym, jak się zmieniła na przestrzeni lat i jak została przeorganizowana po reformie szkolnictwa.

Redakcja: Co powiedziałby Pani obecnym uczniom, aby zachęcić ich do nauki?

Pani Magda: Uważam, że nauka w dzisiejszych czasach jest bardzo ważna. Pozwala na zdobycie

jak najlepszego wykształcenia, zwiększa też szanse na realizację zamierzonych celów i marzeń. Dobre wykształcenie to szansa na poznanie świata i ciekawych ludzi.

Redakcja: Jakie umiejętności nabyte w naszej szkole przydają się Pani w życiu?

Pani Magda: W gimnazjum działałam w wolontariacie, z którego wyniosłam bardzo wiele umiejętności, przydatnych w dalszym życiu. Wolontariat uczy wrażliwości, cierpliwości, a także współpracy z drugim człowiekiem. Wyzwała z egoizmu oraz uczy otwarcia na potrzeby drugiej osoby. Dzięki temu doświadczeniu dowiedziałam się wiele o sobie.

Redakcja: Czym obecnie się Pani zajmuje?

Magda: Jestem studentką piątego roku prawa na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Szczecińskiego. Aktualnie kończę pisać pracę magisterską. Jej temat związany jest z prawem administracyjnym i prawem ochrony środowiska. Powoli przygotowuję się do egzaminu dyplomowego.

Redakcja: Bardzo dziękujemy za rozmowę. Życzymy powodzenia na egzaminie magisterskim. Mamy nadzieję, że odwiedzimy kiedyś Panią w kancelarii.

Wiktoria Zielińska
(pod opieką Pani Katarzyny Staroń)

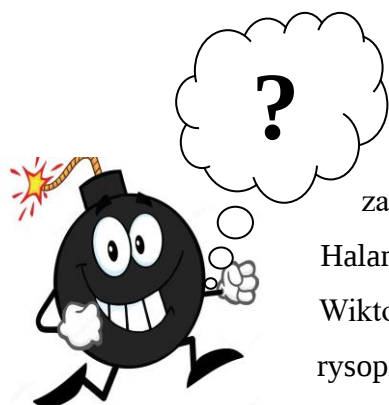
Looking for a teacher



In this edition of the school newspaper we will be looking for another teacher. She is a short,slim woman. She is also crazy about horse riding.

She loves Asian and Italian culture. She has been a teacher since 2006. She was an organized student. And a little hint from me, you can find something about her in our previous editions.

Igor Nadkierniczny



Poszukiwany, poszukiwana...

W czwartym numerze gazety szkolnej poszukiwaliśmy zaginionej pracownicy naszej szkoły. Okazała się nią Pani Joanna Halama – nauczycielka geografii i fizyki. Zaginioną nauczycielkę odnalazł Wiktor Pieróg - uczeń klasy 7b. Wskazówką do zagadki okazały się: rysopis i umiejętności plastyczne. Zachęcamy uczniów do czytania gazetki szkolnej, ponieważ dzięki temu poznajemy bliżej osoby, które uczą i pracują w naszej szkole. Drodzy uczniowie klasy 6c – przeczytajcie ostatnie wydanie gazety, a dowiecie się wielu ciekawych rzeczy o swojej Pani.

Czy tym razem uda Wam się odgadnąć, kim jest poszukiwana osoba? Czytajcie uważnie, a na pewno sobie poradzicie!

Rysopis: niewysoka blondynka o niebieskich oczach i miłym spojrzeniu.

Znaki szczególne: szybki chód, niebieski fartuszek, pęk kluczy.

Znak zodiaku: ryby

Ubiór: poszukiwana osoba preferuje wygodny strój. Często zakłada spodnie. Lubi też bluzki z krótkim rękawem i białe klapki.

Zainteresowania i zdolności: Często zobaczymy ją pędzącą na rowerze, lubi też piec ciasta (i jak sama mówi) je zjadać. Ulubionym gatunkiem muzycznym poszukiwanej osoby jest disco - polo.

Lektura, którą najbardziej pamięta ze szkoły, to „Pan Tadeusz” Adama Mickiewicza, ponieważ najbardziej utkwiała w pamięci, a zarazem była bardzo ciekawa.

Sposób spędzania wolnego czasu: relaksuje ją wykonywanie prac w ogrodzie, a także czytanie czasopism.

Marzenia: Chciałaby wygrać w „Totka”, bo wtedy mogłaby podróżować po świecie. Oczywiście życzymy spełnienia tych marzeń, ale wiemy, że szkoła bez Niej nie byłaby już taka sama!

Motto, którym kieruje się w życiu: „Ważne, że żyjesz w zgodzie ze sobą, nikogo nie udajesz i przed niczym nie uciekasz. Kiedy jesteś sobą i kochasz ten stan - jesteś szczęśliwy”.

Cechy charakteru: Z naszych obserwacji wynika, że jest bardzo pracowita i żywiołowa. Ta osoba ma w sobie dużo energii, którą zaraża wszystkich wokół. Jest też wyrozumiała

dla naszych psot i wybryków. Jak sama przyznaje, jej wadą jest gadulstwo. Czasami wpada w złość, która jednak, jak szybko przychodzi, tak szybko mija. Wiemy także, że możemy na nią liczyć w trudnych sytuacjach.

Wiecie, o kogo chodzi? Jeśli tak, powiedzcie o tym zaginionej osobie, a przekonacie się, że jedno zdanie może sprawić wielką radość i wywołać uśmiech zarówno poszukiwanej, jak i poszukującego.

W. Zielińska
T. Pawluś
W. Samal

Piknik w plenerze

W obecnych czasach pandemii nie ma zbyt wielu okazji do spędzania czasu pośród natury. Głównie przesiadujemy w domach. Odcinamy się od świata, od możliwości integrowania się z fauną i florą.

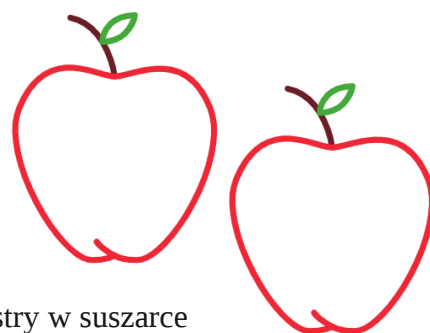
Dlatego tak ważne jest spędzanie czasu na zewnątrz. Jednym z przykładów jest jazda na rowerze, bieganie czy chociażby piknik zorganizowany na łonie przyrody...

Równie ważne w tym trudnym czasie jest dostarczanie organizmowi niezbędnych witamin i minerałów poprzez jedzenie zdrowych posiłków. W tym artykule przedstawię kilka przekąsek,

które równie dobrze można zabrać ze sobą na przejażdżkę rowerową czy piknik nad jeziorem. Mam nadzieję, że wkrótce zaśpiewacie znaną piosenkę, oczywiście w trakcie wycieczki w plener: „Jedziemy na majówkę w niedzielę razem z majem... Zabiera się wałówkę, herbatę oraz psa...”

Co polecam na majowy posiłek w czasie pikniku?

Chipsy - chyba każdy je uwielbia. Za to nie każdy zna ich owocową alternatywę. Chipsy z suszonych owoców to jest to! Najlepsze do takowej potrawy będą jabłka oraz gruszki. Owoce kroimy na około 2-milimetrowe plastry. Możemy posypać je (według gustu i uznania) cynamonem, cukrem itp. Układamy plastry w suszarce do grzybów i warzyw lub w piekarniku na papierze do pieczenia i suszymy w temperaturze 100 stopni do uzyskania pożądanej chrupkości.



Dobrze znany każdemu popcorn to doskonała przekąska. Ale czy ktoś z Was słyszał o jego zdrowszym zamienniku? Gotowana ciecierzycyca - tak nazywa się ta potrawa. Dostarcza dużo białka i błonnika. Przygotowujemy 250 gramów ciecierzycy, łyżkę oleju rzepakowego, dowolne przyprawy (np. paprykę czy czubrycę). Ciecierzycę moczymy przez całą noc, po czym gotujemy w wodzie ze szczyptą soli do uzyskania miękkości bez przykrycia (około półtorej godziny). Odsączamy warzywa i dodajemy przyprawy oraz olej. Wkładamy na blachę i pieczemy 30 minut w temperaturze 200 stopni.

To tylko dwa przykłady zdrowych przekąsek, które można zabrać ze sobą w plener. W Internecie można znaleźć wiele takich ciekawych i godnych polecenia przepisów. Nie traćcie jednak za dużo czasu na szukanie, tylko po prostu ruszajcie w plener ze zdrową przekąską w plecaku...

Zuzanna Doburzyńska

Wiosna w obiektywie





Dominik Kosmala

Kącik matematyczny Franka

Zapraszam moich kolegów i moje koleżanki z klas 0-3 do wspólnej zabawy z matematyką...

Wykonaj działania i uzupełnij kwadraty odpowiednimi liczbami.

+	2	4	6	8
3	5	7		
5	7			
7			13	
9				

+	3	4	5	6
2	5	6		
6	9			
7				
8		12		

Franek Majchrzak

Szlifyjemy język angielski ...

Do naszej redakcyjnej gromadki dołączył młodszy kolega Franek, który specjalizuje się w tworzeniu rebusów i zagadek matematycznych. Do tego numeru „Bum” przygotował zadania z wykorzystaniem angielskich słówek. Poleca je kolegom i koleżankom z klas 0-3.

Rozwiąż rebusy.

Po wpisaniu właściwych wyrazów powstaną nazwy zwierząt w języku angielskim.



+ p



K = c



~~Hot~~



O +

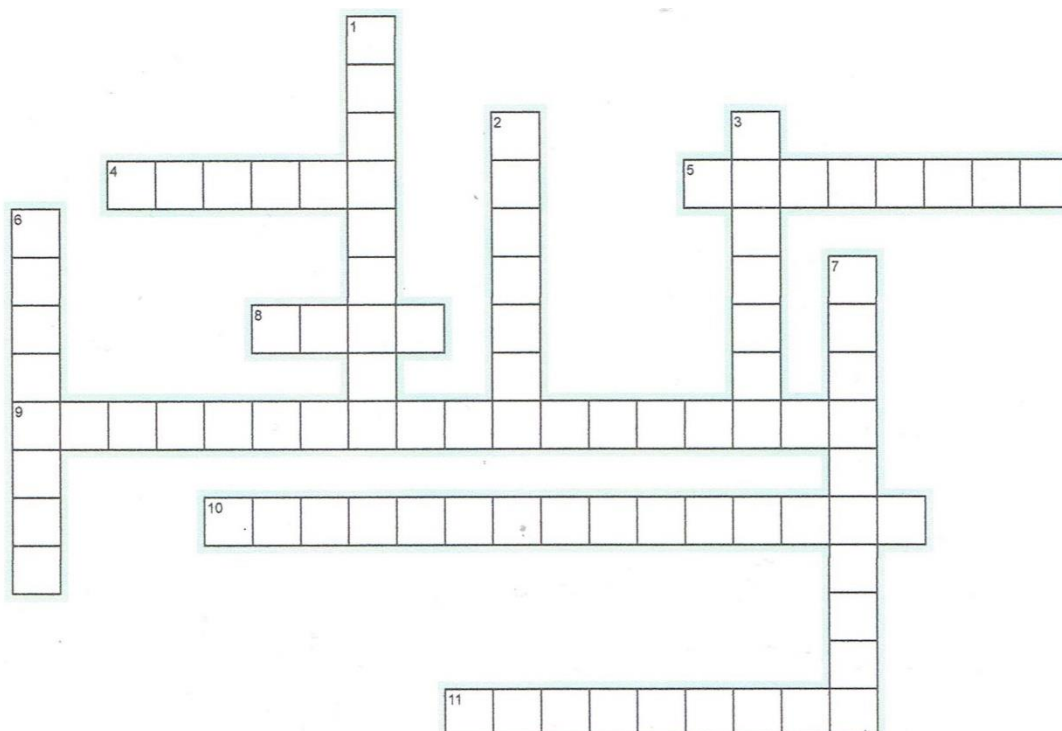


Franek Majchrzak

Rusz głową

W tym numerze „Bum” przygotowaliśmy dla Was kilka zadań wymagających intelektualnego wysiłku i znajomości języka angielskiego. A teraz coś dla miłośników geografii...

KRZYŻÓWKA O POLSCE



W POZIOMIE:

4. W mieście tym możesz zwiedzić Wawel, Kościół Mariacki i Sukiennice.
5. Najśłynniejsze miasto na Podhalu, znajdujące się w bezpośrednim sąsiedztwie Tatr.
8. Najwyższy szczyt w Polsce.
9. Województwo, w którym mieszkasz.
10. Najniżej położone miejsce w Polsce.
11. Morze, nad którym leży Polska.

W PIONIE:

1. Park narodowy w Polsce, w którym możemy zobaczyć ruchome wydmy.
2. Pierwsza stolica Polski.
3. Miasto, w którym znajduje się zamek krzyżacki – jedna z najpotężniejszych gotyckich twierdz w Europie.
6. Stolica Polski.
7. Pomorskie lub Mazurskie.

Redakcja

Szkoła Podstawowa im. Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego w Węgorzynie

ul. Grunwaldzka 2

73 – 155 Węgorzyno

tel. 913971808



Redaktor naczelny- Igor Nadkierniczny

Zespół redakcyjny:

Zuzanna Organka, Maja Mielcarek, Zuzanna Doburzyńska, Fabian Bober, Daria Czachor,

Oskar Tatarski, Dominik Stoncel, Maja Tobiasz, Wiktor Samal,

Alicja Januszkiewicz, Wiktoria Zielińska, Tomasz Pawluś, Dominik Wikiera,

Dawid Józwiakowski, Julia Jaroszuk, Karol Auguścik

Opiekunowie gazetki:

Barbara Krzēćko, Joanna Halama, Joanna Szczykulska.

Kontakt z redakcją: pisemkobum@wp.pl